

POSTĘP TECHNICZNY
NASZA SPRAWATo także
racjonalizatorski
pomysł

— Dlaczego na swoim wniosku napisałeś: „rok 1960 i Kolonia Rembieszów”?
— Widzisz, to mój dodatkowy pomysł racjonalizatorski... Obliczyłem, że według obecnego tempa mój wniosek zostanie rozpatrzony dopiero w roku 1960. W tym czasie wybuduję sobie już domek jednorodzinny w Rembieszowie. Niech zna swój adres. Jak wiesz, lubię dokładność...

— Nie wiem, czy powiesz, że różni się od niego naprawdę. Wtedy natomiast, że mogła się odbyć w niejednym zakładzie pracy. Wiele bowiem racjonalizatorskich wniosków „czeka” po 2-3 lata na rozpatrzenie i wprowadzenie w życie...

DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE?
CO ZROBIĆ, BY WNIOSKI BYŁY SZYBKO I SPRAWNIE ROZPATRYWANE I REALIZOWANE?
CO MOŻE I POWINNA ZROBIĆ W TEJ DZIEDZINIE ZMP-OWSKA ORGANIZACJA?



— Oto między innymi tematy naszej wielkiej korespondencyjnej narady pod hasłem: „Postęp techniczny — nasza sprawa”.

I TY WEŻ W NIEJ UDZIAŁ!
CO SZANISZ O TYCH SPRAWACH?

LISTA DYSKUTANTÓW JEST OTWARTA! CZEKAMY NA TWÓJ GŁOS!

List zaadresuj: Warszawa, ul. Wspólna 61 „Sztandar Młodych”. Na kopercie zaznacz: „Postęp techniczny”.

Na stronie 2 „Druclana szóstka” zamieszcza list czytelnika tow. Stanisława Cholewickiego z Gru-

działka pt. „Czy jest sprawiedliwość dla racjonalizatorów?”
Przeczytaj ten list!
A co ty o tym myślisz?

SZTANDAR
MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 258 (1708) B

Warszawa, sobota 29 października 1955 r.

Cena 20 gr

NASZ SPECJALNY KORESPONDENT

DONOSI:

Konferencja w Genewie
rozpoczęła obradyCzterej ministrowie przedstawiają
stanowiska swoich rządów

• Gerard
PHILIPPE
• Danielle
DARRIEUX
• Dany
ROBIN...
przybyli
do Warszawy
(Obsługa własna)

GENEWA. 27.10. Konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw rozpoczęła się w czwartek o godzinie 16.00 w Pałacu Narodów w Genewie. Liczne grono dziennikarzy i fotografów otaczało wejście dla delegacji, gdy kolejno podjeżdżały samochody uczestników. Pierwszy przybył minister spraw zagranicznych Francji — Pinay, za nim, znacznie później, ministrowie: Macmillan, Dulles i Molotov.

Po wejściu do sali ministrów wraz z towarzyszącymi im członkami delegacji, zajęli miejsca przy kwadratowym stole — minister Molotov naprzeciwko Dullesa, a Macmillan naprzeciwko Pinaya. W ciągu 10 minut fotografowie, operatorzy filmowi i telewizyjni dokonali zdjęć, po czym, po opuszczeniu przez nich i przez dziennikarzy sali, ministrów spraw zagranicznych powitał Adrian Pell, dyrektor wydziału europejskiego ONZ.

Punktualnie o godz. 16.00 minister Pinay otworzył obrady. Posiedzenie zakończyło się o godzinie 19.47.

Z pytań stawianych przez korespondentów pisy zachodniej na konferencji prasowej — minister Molotov naprzeciwko Dullesa, a Macmillan naprzeciwko Pinaya, zdaje się wyznać dość jasno, że mocarstwa zachodnie pragną rozszerzyć tematykę konferencji o problem środkowego wschodu. Rzecznik radziecki oświadczył, że ostatecznym układzie porządku dziennego zdecydować sami ministrowie czterech mocarstw.

Obserwatorzy zachodni podkreślają, że problem niemiecki, może jeszcze następnym razem, być tematem konferencji, a nie kłopotem dla USA, Anglii i Francji. W Niemczech bowiem rośnie przekonanie, że zjednoczenie Niemiec może nastąpić tylko wtedy, jeśli NRF wystąpi z sojuszu zachodniego. „New York Herald Tribune” podkreśla w cytowanym artykule, że coraz większa liczba Niemców z zachodu gotowa jest „okupić zjednoczenie wystąpieniem z NATO”.

Mimo świadomości, że pomysł, używany przez USA, Anglię i Francję z jednej strony, a stanowiskiem radzieckim i niemieckim z drugiej, jest nie do pogodzenia, faktem jest, że w kuluarach konferencji panuje umiarkowany optymizm. Oczekuje się, że powołanie konferencji radzieckiej, dla której „duch Genewy” nie jest fraze-

sem politycznym, lecz zasadniczo podstawą polityki międzynarodowej, potrafi wnieść swój konstruktywny wkład w obrady genewskie i przyczyni się do postępu w rozwiązywaniu poszczególnych zagadnień.

ST. ARSKI

Konferencja prasowa
u Iljiczowa

Na konferencji prasowej rzecznik delegacji radzieckiej Iljiczow podał do wiadomości przebieg pierwszego dnia obrad.

O godzinie 16.18 przewodniczący pierwszego posiedzenia, minister spraw zagranicznych Francji A. Pinay, zgłosił obrady. Na wniosek ministra Pinaya i za zgodą wszystkich uczestników konferencji, uchwalono tekst depechy do prezydenta USA Eisenhowera (patrz str. 3).

Ministrowie jednocześnie postanowili przyjąć jako porządek obrad dyrektywy ustalone przez szefów rządów czterech mocarstw na lipcowej konferencji. Ugodzono również, że każda poszczególna delegacja utrzymać będzie kontakty z prasy oraz że zasadnicze kwestie, które będą poruszane na konferencjach prasowych, uzgadniane będą przez sekretarzy delegacji.

Postanowiono jednocześnie, że posiedzenia będą się odbywały codziennie o godz. 15, prócz sobót i niedziel. Na prośbę ministra Pinaya posiedzenie w dniu 28 bm. odbędzie się o godzinie 10 rano, ponieważ udaje się on do Francji. Na wniosek delegacji francuskiej postanowiono, aby 1 listopada — w dniu Wszystkich Świętych — posiedzenie się nie odbyło. Zgodnie z wnioskiem delegacji radzieckiej uchwalono, aby 7 listopada — w 38 rocznicę Rewolucji Październikowej — obrady się nie odbyły.

Następnie na wniosek ministra Molotowa przystąpiono do ogólnej dyskusji nad zagadnieniami zawartymi w dyrektywach szefów rządów czterech mocarstw. W tej sprawie Iljiczow oświadczenia ministrów: Pinay, Macmillan, Molotov i Dulles.

Oświadczenia czterech ministrów zamieszczamy na str. 3.

Polsko-
jugosłowiańskie
rokowania
handlowe

27 bm. rano przybyła do Warszawy delegacja rządowa Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii pod przewodnictwem członka Związku Rady Wykonawczej — ministra Nikoli Minčevića.

Celem przyjazdu delegacji jugosłowiańskiej jest omówienie zagadnień gospodarczych interesujących oba kraje, a w szczególności ustalenia zakresu polsko-jugosłowiańskiej wymiany towarowej na 1956 rok.

W dniu 27 bm. przewodniczący rządowej delegacji FLRJ złożył wizytę wiceprezesa Rady Ministrów PRL — Tadeuszowi Gede.

W czasie wizyty omówiono program rokowań mających na celu rozszerzenie współpracy gospodarczej między obu krajami w dziedzinie: wymiany towarowej w 1956 r., dostaw polskich maszyn i urządzeń przemysłowych oraz transportowych dla gospodarki jugosłowiańskiej, wzajemnej współpracy naukowo-technicznej, komunikacji lotniczej między obu krajami i ruchu turystycznego.

Razem, młodzi przyjaciele!

PREMIER BURMY
odwiedzi Polskę

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zaprosił do Polski Premiera Burmy U Nu, który zaproszenie przyjął. Wizyta Premiera U Nu przewidziana jest w połowie listopada br.

Trzej marynarze
M.S. „Gottwald”
powrócili
z USA do kraju

W ostatnich dniach powrócili do kraju trzej marynarze ze statku „Prezydent Gottwald”. Stanisław Kędziński — asystent maszynowy, Marian Węgrzynowski — asystent maszynowy i Włodzisław Tausowski — praktykant hotelowy.

Jak wiadomo, marynarze w maju 1954 r. w czasie pełni służby na statku „Prezydent Gottwald” w czasie podróży do USA, gdzie wzięli udział w zawodach sportowych, zostali internowani. Po czym podstępem wymuszono na nich podpisanie próby o azyl.

Z Taiwanu wywieziono ich do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracowali jako niewykwalifikowani robotnicy.

Gdy doszła do nich wiadomość o wezwaniu Polaków z zagranicy do powrotu do kraju, zwrócili się do Ambasady PRL w Waszyngtonie z prośbą o umożliwienie powrotu do swoich rodzin. Ambasada PRL w Waszyngtonie pomogła im w powrocie do kraju.

„Rośnijcie nam
na dobrych, dzielnych
górników!”

Spotkanie ochotników

zaciągu górniczego w Stalinogrodzie

STALINOGROD. (kor. wł.) 27 bm. w Pałacu Młodzieży im. Bieruta w Stalinogrodzie, młodzi górnicy — ochotnicy zaciągu pionierskiego spotkali się z wiceprezesa Rady Ministrów, ministrem Górnictwa — Piotrem Jaroszewiczem. Przybył na spotkanie: przewodnicząca ZG ZMP Helena Jaworska, sekretarz KW PZPR J. Olszewski oraz wiceministrowie Górnictwa tow. tow. Waniolka oraz Mitrega.

Na krótko przed spotkaniem szumi gwar rozmów. Młode, szczere, radosne twarze, szare mundury znaczone górnymi stopniami. Przybyli na spotkanie z wielu kopalni młodzi przodownicy pracy, ofiarna, młoda, gwardia dumna, górnictwa stanu. Na krzesłach między młodymi widzę również i starszych, to ojcowie, bracia — przeważnie koledzy swych najmłodszych towarzyszy pracy. Żywa się fala oklasków.

Przewodniczący ZG ZMP tow. Grudzien wita gości i zagaja spotkanie. Przekazuje gorące życzenia od prezydium ZG ZMP pionierom.

Przemawia tow. Jaroszewicz. Mówi o zadaniach, jakie stoją przed młodymi pionierami, o potrzebie wzmocnienia pracy aktywów zetemowskiego w kopalniach, zapoznać zebranych z uchwałą Prezydium Rządu z dnia 25 bm., która mówi o nowych przywilejach dla młodych górników wstępujących do zawodu górniczego. Rośnijcie nam na dobrych, dzielnych górników! Życzył pionierom tow. Jaroszewicz.

10-lecie
ZWM-owskiego
„wyscigu pracy”

ŁÓDŹ (kor. wł.) 10 lat minęło od chwili zainicjowania przez młodzież ZWM-owską w Łodzi „wyscigu pracy”, który zapoczątkował w Polsce socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Organizacja Łódzka ZMP chlubi się tym, że jest spadkobiercą tych zaszczytnych tradycji. Dowodem pielęgnowania tych tradycji było spotkanie uczestników i organizatorów „wyscigu pracy” z aktywnym ZMP oraz przedstawicielami pracy, które 27 bm. odbyło się w Łodzi.

Na jednej z majowych narad aktywny ZMP padł śmiały projekt zorganizowania „wyscigu pracy”. Trudne i ciekawe było to dni.

Bolesław Koperski, pierwszy przewodniczący koła ZWM w kombinacie im. J. Stalina jest dziś sekretarzem organizacji partyjnej w ministerstwie spraw zagranicznych.

— Niekiedy ministrowie nie chcieli rozprawać krosien „wyscigu”. Szkalowano młodych, że oszukiwali, przekraczając zegary przy krosnach — wspomina Koperski.

Ten pierwszy etap wyscigu zakończył się zwycięstwem inicjatorów. 3 600 uczestników wzięło w nim udział.

Eugenia Osendowska jest pełną werwy blondynką. Jeżeli odejmiemy od jej wieku 10 lat, zostanie jej zaledwie kilkanaście. Ona to właśnie, w okresie, gdy rozszalała się na tkalinie wieści o „wyscigu”, podjęła do krosien, wówczas jeszcze niezorganizowanej, a później znanej w całym kraju ZWM-owski — Halinę Lipińską z propozycją przylączenia się do „wyscigu”.

Lipińska — dziś pracowniça ministerstwa przemysłu lekkiego, która tu na łódzkim spotkaniu siedziała obok Osendowskiej, pamięta dokładnie słowa koleżanki:

(Dokończenie na str. 2)

Kto co wylosował
w naszym konkursie
„Przyspieszmy budowę
Parku Kultury
i Wypoczynku”

na str. 2



My ze „Straszydła”

— Jak to nie grzech? — zdenerwowała się Tereska — w zwykły dzień to dobry uczynek, ale w niedzielę to grzech.

— Nie, nie grzech — wtrącił się Ludwik — nawet najbardziej religijni chłopcy, jak jest gorący czas pracują w niedzielę...

— Et, gadanie — przerwała mu Jadzia — Idź i pracuj, jeśli dla ciebie to nie grzech.

— I pójdę, a co ty myślisz?

Krysia krzyknęła zniecierpliwiona — wszystkiego na dwie godziny pracy, a tu wielkie dyskusje. Idziemy wszyscy i koniec!

— Nie, nie wszyscy — odezwał się — to byłby co prawda pożyteczny i przyjemny dla gospodyni żart. Wyobraźcie sobie — zechce pójść wykopac ziemniaki, a tu nie ma ani jednego, przestraszy się z początku, a potem się ucieszy. To jednak nie znaczy, że wszyscy muszą w tym kawale wziąć udział. Kto chce pójść do kościoła niech pójdzie, ale pod jednym warunkiem, że nas nie wyda.

Do kościoła poszły w końcu tylko cztery dziewczynki: Jadzia, obie siostry i Tereska. Edek, widząc, że wszyscy chłopcy zostają także z nami, ale i tak wielkiej pociechy z niego nie było, pogrzebał trochę w ziemi i zaczął jęczeć, że go krzyż boli. Jednak — wzdąrdliwie śmiały się dziewczynki. Edek rzeczywiście był jedynakiem, jego mamusia stała przyczodliwa do szkoły z prośbą o zwolnienie go z gimnastyki, to z jakiejś pracy społecznej, nie poślala go nawet na obóz wędrowny, „bo to dużo chodzenia, a Edek jest taki słaby”.

Dalszy ciąg na str. 2



Powitanie na Okęcu

Foto CAP

GODZINA 16. Przed dworcem lotniczym dziesiątki samochodów. Pędzą rozkończani ludzie, radio, telewizja, fotoreporterzy, kronikarze, korespondenci...

Widzimy ambasadora francuskiego p. de Leusse, radcę ambasady p. Mingalona i p. Cucury, widzimy Aleksandra Forda, prezesa CUK — Leonarda Borkowicza. Spiesz się przedstawiciele Ministerstwa Kultury, KWKZ...

Uwaga: ląduje... Kabina otwarta.

Pierwszy wysiada z samolotu szef delegacji polski Guy Dessen, a za nim wstępuje na głowę „Fanfana”. I... to biedna wielbielka! Zona Gerarda. Dalej idzie „gwiazda” z drugiej elegancji i p. asystentka biurowa — Danielle Darrieux, która przybyła wraz z mężem, za nią widzimy młodzieńca, ale bardzo już sławną aktorkę Dany Robin — w ładnej, jak i realistka, drobna, w czernym w czarną krawask, kostiumu z perłowym kwiatem przy „Jepi”, dalej piękna blondynka — to reżyser — Nicole Courcelle. Wsiada filmowiec Jacques Fland — oraz dwa karykatury i francuskie dzielnice filmowe.

Kwiaty, mnóstwo kwiatów, czerwonych, róż, goździków.

(Dokończenie na str. 2)

VI PLENUM CRZZ poświęcone było działalności kulturalno-oświatowej związków zawodowych. Wielogodzinna dyskusja nie utrwalała jednak — zdaniem naszym — drogi do jakiegokolwiek nowego widzenia rzeczy w niełatwej problematyce wychowawczej placówek kulturalno-oświatowych.

Na marginesie tej dyskusji nasuwa się wiele zagadnień, wspólnych dla całokształtu naszej działalności kulturalno-oświatowej: i tej ze związków zawodowych, i tej z ZSCH, i tej z ZMP — duża litania „pionów” niechaj czytelnik sam sobie dopieje.

Przyjrzyjmy się pracy kaowca z instancji terenowej, popatrzymy na kierownika świetlicy lub choćby instruktora.

Zadaniem jego jest praca wychowawcza z ludźmi — po to właśnie stworziliśmy świetlice. I oto widzimy postać zaafektowaną, wścieknie spieszącą się od akcji do akcji, gdzie często odrywana do prac dalekich od własnego zakreślenia jego obowiązków. Ten zaręczony stertami wykazów i sprawozdań człowiek szybko wyrabia sobie obronny system istnienia. Jeśli jest w pracy kaowskiej człowiekiem przypadkowym, nabywa raz dwa lawirackiej umiejętności markowania pracy i schodzi do rzędu zwykłych obywateli. Mam taki ludźl w terenie. Jeśli natomiast jest trzeźwym, szybko sparzy sobie skrzydła w tłumie obywateli czysto organizacyjnych i wtedy zaczyna się do najgorszego. Zaczyna się myślenie „akcją od czytania”, „konkursami czytelnictwa”, „festiwalami”, „ruchem łączności ze wsią”. Grzebie i dłużej nasz kaowiec gaczkowo w coraz to inne szufladki spraw, pędzi na nie na szwie od akcji do akcji, gdzież tu tam do pedagogiki...

To jest nie tylko uproszczenie sobie roboty z powodu nadmiaru obowiązków. On jest po prostu częścią biurokratyzowanej machiny, która porwała go w swoje tryby. Ten styl pracy w dużej mierze dyktowany jest przez system drobniagowych instrukcji i wytycznych, które spływają z góry na dół. Podług tych wytycznych kształtują się paragrafy budżetu całej działalności kulturalno-oświatowej. Systemem istniejącym w naszym kraju walczyliśmy tam, wszędzie działali prac. Pluton akcji od czytelnictwa, kompania akcji czytelnictwa i batalion zespołów amatorskich, opatrzonego procentowymi kłauzulami wydatków ani drgnie pod ręką zaprzeczonych w „wytycznych” rad zakładowych. Błada pomyślni, który zrodzi się na uboczu paragrafów i ustaw. Zginie nim urzys światło dzienne.

Preliminarny budżetowy fest odbiem choroby „szufladkowości”. W ten sposób kurczy się „luz” na inicjatywę działaczy czy nawet instancji, ogranicza się do minimum możli-

wód uwzględnienia w pracy specyfiki środowiska, a nawet specyfiki poszczególnych świetlic. Odgórne wytyczne zastępują w znacznej mierze inicjatywę „dół”, przyuczają działaczy do wykonawstwa zamiast do działalności.

Nie są to problemy łatwe. Zbyt daleko idące decentralizacja budzić może obawy związane z wciąż jeszcze niezado-

ników KO. To na pewno poprawi sytuację, choć nie rozwiąże jej całkowicie. Zawód kaowca jest trudny. Większe poszanowanie dla jego pracy, powściągliwość w dysponowaniu jego czasem i uprawnienia odpowiadające rzeczywistej wadze jego zadań — to na pewno droga do usunięcia wielu istotnych bolączek w działalności kulturalno-oświatowej.

Uderza całkowity brak teoretycznej wiedzy o pracy kulturalno-oświatowej. Przy tendencji do pedantycznego ustalania „form i metod” tej pracy — nie mamy równocześnie żadnych prób naukowych ujęcia problemów kaowskich. Brak broszur dyskusyjnych, brak podstawowych podręczników. Raz po raz niszczą się i rwie cienka nić tu i ówdzie rodzonych się tradycji dobrej pracy, ponieważ nikt na serio nie myśli o jej utrwaleniu. Ile lat trzeba było czekać, aby powstał u nas — mimo niewątpliwie bujnego rozwoju polskiego ruchu amatorskiego — Centralny Dom Twórczości Ludowej? Jesteśmy tu chyba ostatni w rodzinie państw demokratycznych. A czyż fakt, że od roku 1951 dopiero dziś w roku 1955 mamy Plenum CRZZ poświęcone pracy kulturalno-oświatowej, nie mówi sam za siebie?

Należy już do powiedzenia, że przyszłościowość, że za pracę kulturalną „nie błądzą”. Duża bezkarność w tej dziedzinie daje się przychwytywać na gorąco choćby w fakcie, że nie honoruje się po dzień dzisiejszy prostego obowiązku przekazywania pracy przez u-

derza całkowity brak teoretycznej wiedzy o pracy kulturalno-oświatowej. Przy tendencji do pedantycznego ustalania „form i metod” tej pracy — nie mamy równocześnie żadnych prób naukowych ujęcia problemów kaowskich. Brak broszur dyskusyjnych, brak podstawowych podręczników. Raz po raz niszczą się i rwie cienka nić tu i ówdzie rodzonych się tradycji dobrej pracy, ponieważ nikt na serio nie myśli o jej utrwaleniu. Ile lat trzeba było czekać, aby powstał u nas — mimo niewątpliwie bujnego rozwoju polskiego ruchu amatorskiego — Centralny Dom Twórczości Ludowej? Jesteśmy tu chyba ostatni w rodzinie państw demokratycznych. A czyż fakt, że od roku 1951 dopiero dziś w roku 1955 mamy Plenum CRZZ poświęcone pracy kulturalno-oświatowej, nie mówi sam za siebie?

Należy już do powiedzenia, że przyszłościowość, że za pracę kulturalną „nie błądzą”. Duża bezkarność w tej dziedzinie daje się przychwytywać na gorąco choćby w fakcie, że nie honoruje się po dzień dzisiejszy prostego obowiązku przekazywania pracy przez u-

Sierzy się coraz częściej licząc głosy krytyki pod adresem „szczęści kucharce kultury”. Polityka wielu „pionów” i „linii” powoduje częstokroć w terenie separatystyczne tenden-

cie wielości różnych instancji. Odbiciem tego stanu rzeczy jest chociażby fakt, że na Plenum poświęconym sprawom kultury i oświaty bardzo mało mówiono się o młodzieży, a już wcale o organizacji zetemowskiej.

I wreszcie dotknijmy sprawy najważniejszej pracy propagandowej prowadzonej przy pomocy form kulturalno-oświatowych. Książka, gazeta, audycja radiowa, zespół amatorski czy impreza rozrywkowa — wszystko, czym dysponuje świetlica i głowa oraz serce działacza terenowego, ku temu przecież zmierzać powinno, aby nam jednak ludzi dla sprawy socjalistycznego budownictwa.

Robimy to, staramy się to robić, zapewniamy. Ale jakże często brak tym poczynaniom gorącej temperatury, jak często spotykamy w świetlicach „odbebnianie” prasówek, które jednego do sięgnięcia po gazetę nie zachęca, i „odbebnianie” szkolenia, które nikogo do myślenia nie zmusza. Jakże często kierownik świetlicy czy działacz z instancji sumuje na papierze ilość oddajanych akcji, zamiast sumować wyniki osiągnięte w pracy z ludźmi... Tkwi w tym wszystkim podstawowy błąd — bolesne przeoczenie sprawy centralnej. „Formy i metody” są dobre tylko wtedy i o tyle, o ile pomagają w dotarciu do psychiki młodego chłopca czy dziewczyny, z którym w świetle przebywamy. Liczba statystyczna dopiero wtedy stanie się osiągnięciem, jeśli stać za nią będzie ilość ludzi zaangażowanych dla naszej wspólnej, wielkiej sprawy. Potrzeba nam teraz jakiegoś rzeczowego, kolektywnego wysiłku, aby uczynić zwrot ku ludziom, przestać darować slogan. Potrzebny jest, bardzo potrzebny jakiś nowy, szerszy, pełny oddech w całej naszej pracy kulturalno-oświatowej.

B. HAJDUKOWICZ

„Przyspieszmy budowę Parku Kultury i Wypoczynku”

Co kto wylosował W NASZYM KONKURSIE?

Podajemy numery kuponów kontrolnych, na które w wyniku losowania padły nagrody:

76-AL — rower marki „Baityk”, 76-C i 16 — kasetki z kosmetykami, 43-L i 1-L — kupony jedwabne na sukienkę, 50-L — piłka do siatkówki, 71-AL — piłka nożna. Posiadacze kuponów poniżej wymienionych otrzymują nagrody książkowe 22-M, 11-L, 41-AL, 72-C, 55-G, 61-L, 21-E, 94-AF, 3-AE, 8-L, 16-M, 29-E, 10, 86-G, 25-L, 55-AL, 12-L, 11-M, 5-D, 58-C.

UWAGA:

Nagród głównych — biorąc pod uwagę, że zaplanowane prace wykonano zaledwie w 10 proc. — sąd konkursowy postanowił nie rozlosowywać.

Posiadacze kuponów, na które padły wygrane, proszeni są o zgłoszenie się po odbiór nagród w Redakcji „Sztandaru Młodzieży”. Wspólna 61 (dział łączności z czytelnikami) w dniu 3 listopada br. w godzinach od 10 do 16.

Uczyć się i pracować? 4)

Zapytajcie aktywistów ZMP

W poprzednich artykułach wykazywaliśmy na przykładach, że brak podstawowego wykształcenia przeszkadza młodzieży w rozwoju, uniemożliwia podnoszenie swoich kwalifikacji, zmniejsza wydajność pracy. Dowiedliśmy, że w wielu zakładach pracy kierownicy z całkowitą obojętnością odnoszą się do sprawy podnoszenia poziomu ogólnego robotników. Dziś spróbujemy się zastanowić, w jakim stopniu zajmują się tymi sprawami organizacje ZMP w zakładach pracy.

Wiele jest skarg na tzw. trudną młodzież, która nie chce i nie bierze udziału w życiu kulturalnym. Na młodzież, która stroni od świetlic, a siedzenie w knajpach przedkłada nad czytanie książek. Na młodzież, która lekceważy sport, ale za to chętnie chuliganii się na ulicach.

Czytaliśmy ostatnio sporo w prasie o tym, że źle się dzieje w hotelach i domach młodego robotnika. Czemu zajmuje się tam młodzież po pracy? Jedni grają w karty, inni piją wódkę, jeszcze inni nie robią nic. Tak, dosłownie nic.

A teraz trzeba spytać, ilu wśród tej młodzieży jest takich, którzy zaledwie umiają sylabizować, a napisanie chociażby listu sprawia im wiele trudu. Józego K. z Ursusa w pisanu wycieczek uszłuzi kłody. Przewodniczący pracy Antoni S. zetemowiec, parę lat temu ukończył cztery klasy szkoły podstawowej. Czy chce się uczyć? Nie widzi potrzeby, ale gdyby go ktoś zachęcił...

Jeśli zajrzymy do akt personalnych przekonamy się, że w Nowej Hucie wśród kilku tysięcy robotników bez podstawowego wykształcenia ogromna część stanowi właśnie młodzież. Ze wśród tysięcy takichże robotników z kopalni i hut śląskich większość — to również młodzież.

Czy nie ma to przypadkiem ścisłego związku z brakiem zainteresowania świetlicą i domem kultury? Czy brak wiedzy nie prowadzi do knajp i rozwiązłości obyczajów wśród dziewcząt?

Zapytajcie aktywistów ZMP narzekających na trudną młodzież, czy wiedzą chociażby, kto się uczy? Próbowałam pytać, ale od nikogo nie otrzymałam odpowiedzi. Tow. Rdzaniek, przewodniczący ZZ ZMP w Ursusie odesłał mnie do przewodniczącego Komisji kulturalno-oświatowej, bo „do niego należy ta sprawa”. Zarząd zakładowy nie wie, jakie wykształcenie mają członkowie organizacji i zgła się tym nie interesuje.

Przewodniczący Zarządu ZMP kopalni Stalinozród rozmawiał na temat wykształcenia z dziećmi młodymi robotnikami, a kto z nich się uczy, czy i jakie ma w związku z tym kłopoty — tego nie wie.

W kopalni Siemianowice, gdzie około 700 młodych ludzi należałoby skierować do szkoły, ZZ ZMP nawet palcem nie kiwnął, aby ułatwić im naukę lub do niej zachęcić.

Tow. Badura — przewodniczący ZZ ZMP w hucie Baildon, powiedział bez ogródek, że nie ma czasu na te sprawy. Inne, ważniejsze problemy ma na głowie Zarząd Zakładowy.

A jakież to problemy — jeśli wolno spytać? Jakież to ważniejsze sprawy zaprzęga głowy towarzyszy z Zarządu Zakładowego?

„Sztandar” rozmawia z francuskimi artystami

(Dokończenie ze str. 1)

Gerard Philippe opowiadał o swych wrażeniach z pobytu w Związku Radzieckim, o Moskwie, Leningradzie, Kijowie...

Mówił, że jest zmęczony i głodny, ale pomimo tego z chęcią wysłuchał z samochodu i przeszedł się ulicą, gdyby... Gdyby zdążył zapamiętać o poprzednich spotkaniach z uroczymi warszawiankami. W Moskwie było jednak nie lepiej — dawał na przykład... Nie będę chyba jednak

przez te dwa dni pobytu w Warszawie siedział zamknięty w hotelu. Z otwartą przyłbicą wyjdę na spotkanie.

A. KOMITAU

Dnia 27 bm. w kinie „Ślask” odbył się pokaz nowego francuskiego filmu panoramicznego pt. „Pariz”. który przywiozła ze sobą przybyła delegacja francuska. Serdecznymi oklaskami przyjęła publiczność pojawienie się na sali znanych filmowców francuskich. W godzinach wieczornych w „Klubie Akowa” odbyło się przyjęcie dla gości francuskich, które upłynęło w świetle atmosfery.

Chcemy zaapelować. Okazuje się, że obojętność wobec kształcenia młodzieży pracującej panuje nie tylko w zarządach zakładowych i w kołach ZMP. To zjawisko ma źródła „odgórne”.

W historii ZW ZMP w Stalinozrodzie i ZW w Warszawie nie zainicjowano za sprawą na serio. Zagadnienie nauki młodzieży pracującej nigdy nie było przedmiotem obrad Plenum. Owszem, kiedyś przy okazji — zaważono!

Przewodnicząca ZD ZMP-Południe w Stalinozrodzie twierdzi, że w Zarządzie Miejskim ZMP i w Zarządzie Dzielnicowym sprawa nauki dla pracujących była „ziemia zupełnie nieznaną”. Nawoływało się czasem na odprawy: uczyć się, uczyć się! I na tym koniec.

A zapytajcie, ilu pracowników aparatu nie ma podstawowego wykształcenia? Smutne to, a wiele mówiące. I czy przypadkiem nie tu jest jedno ze źródeł tak formalnego stosunku do tych spraw?

H. JANKOWSKA



Herbert Zukower

Dalszy ciąg ze str. 1

Ziemniaków było tylko pół hektara, toteż w niecałe dwie godziny były wykopane i zspane do dołu. Boiek cały czas przeciwstawiał się temu i ciągle krzychał „nie trzeba, sam to zrobię”, ale zamilkł, gdy Ludwik zaczął mu przestać „indryczyć się”. Za to przy pracy uważał się jak diabeł, by zaozczędzić nam trudu i chcąc nie chcąc musieliśmy gnać za nim jak opętani.

Robota skończona. Umyślił się i jakby nigdy nie posłaliśmy grać w siatkówkę, oczekując na przyjęcie reszty dziewczyny i gospodyni.

Nareszcie przyszły. Zaprosiliśmy Stępieniową do wspólnego posiłku. Z rozmowy z nią dowiedzieliśmy się, że we wsi są tylko dwaj „prawdziwi gospodarze” — Kowalski i Borejko. ci mają dużo ziemi, pastwisk, nie mało koni, krów i maszyn, reszta to „goliżna” jak ona sama. Z pomocą sąsiadką jakoś się nie ładzi, kto chce pomóc ten konia nie ma, a kto ma, ten nie chce pomóc, chyba, że za odrodek. Przyjechali do niej raz ze zniwiarą z GOM, ale konia nie było. Wszędzie gdzie poszła koń był zajęty, nawet u Kowalskiego wtedy nie dostała. Pokreślił się, pokreślił i zniwiarę zabrali z powrotem. Nie wiedziała co zrobić, na kosę za słaba. Ale gdy zniwiarę zabrali, wtedy Kowalski jej dał i konia i sноповiatajkę, nawet siano dodał.



„W nim jedyny ratunek” zakończyła swoją opowieść gospodyni, „a że trzeba odrabiać i to ciężko, no cóż, trzeba”.

— Przecież jest tutaj spółdzielnia — odezwał się Andrzej — dlaczego nie wstępujecie?

— Gdzie tam moje dzieci, sama jestem i chorowita, ciężko mi będzie tam pracować.



Czy jest sprawiedliwość dla racjonalizatorów?

Pracuję w Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu jako ślusarz. Produkujeśmy między innymi pompy wodne. W jednym z typów takich pomp, zauważyłem pewne niedociągnięcia, występujące przy filtrowaniu wody. Część o którą mi chodzi nazywamy korpusem łożyskowym. Doszedłem do wniosku, że zupełnie niepotrzebnie znajduje się ona w pompie, która pompuje czystą wodę. Według katalogu i specyfikacji część ta służyć winna wyłącznie do pompowania wody brudnej, jako filtr przeciwpłaskowy. Z tą właśnie myślą o całkowitym uwielminowaniu tej części, rozmawiałem przypadkowo z głównym konstruktorem naszej fabryki ob. Wiśniewskim. Orzekł on, że nie ma stoi na przeszkodzie uwielminowaniu tej części, ale trzeba trochę nad tym pomyśleć.

Dziś to w roku 1952. Nasza komórka wynalazczości była „młoda” i mało szana. Nie spieszyłem się więc z tą sprawą, licząc, że po dokładnym opracowaniu usprawnienia będę mógł mój wniosek złożyć na ręce komisji wynalazczości. I co się okazało? Spóźniłem się z moim podaniem, gdyż ów główny konstruktor, któremu zwierzyłem swoje myśli i uwagi, wyprzedził mnie, składając wniosek o uwielminowanie tegoż korpusu łożyskowego (dodał w nawiasie, że usprawnienie nie przynosi wielkiej oszczędności). Ja złożyłem moje usprawnienie w terminie późniejszym i komisja odrzuciła mój wniosek, podając jako przyczynę spóźniony termin zgłoszenia. Jednak pracownicy działu w którym pracuję, widzieli, że wniosek usprawnienia jest moim pomysłem. Byli więc mocno zdziwieni i oburzeni. Interwlowaliśmy więc u głównego inżyniera produkcji — Czesława Pokla, który całą sprawę sobie zanotował.

Zwracam się prosto do „Drucianej szczętki” z pytaniem: CZY JEST SPRAWIEDLIWOŚĆ DLA RACJONALIZATORÓW?

STANISŁAW CHOLEWICKI Grudziądz

REDAKCJA



10-lecie ZWM-owskiego „wyscigu pracy”

(Dokończenie ze str. 1)

Wiesz Halina, my ZWM-owcy chcemy szybko odbudować naszą zniszczoną fabrykę, chcemy więcej tkanin wyprodukować dla wyniszczonych wojną ludzi. Staję się do „wyscigu”.

Odtąd obydwoje dziewczyny już razem zwłeczwały w kolejnych etapach. Wezwanie Lipińskiej do „wyscigu” popłynęło na cały kraj, do wszystkich fabryk.

Paweł Ekiert wiekiem swoim dużo różnił się od obecnych uczestników spotkania. Jest bardzo zadowolony z zaprosze-

nia. Reprezentuje on tę nie liczną przed 10 laty grupę majstrów, którzy pomogli wykonywać zobowiązania. Spod jego ręki — jak mówi z dumą — wyszła Osensowska i inni przewodnicy. Ruch krzepił w całej Łodzi. Rozwścieczeni entuzjazmem ZWM-owskiej młodzieży redaktorzy mikołajczykowski „Gazety Ludowej” przeszli do jawnej ofensywy; m. in. w jednym z październikowych numerów swojej gazety opublikowali prowokacyjny artykuł pt. „Kilno w kinie”. próbując nienawistną drwiną umniejszyć znaczenie wyscigu.

Ale się nie udało, w II eta-

pie „wyscigu” wzięło udział 40 tys. młodzieży, w trzecim — 114 tys.

Przyjemnie było opowiadać działaczom i uczestnikom „wyscigu” o walce i trudnej wówczas pracy wyjaśniającej, która potrafiła w poważnym stopniu izolować wpływ WRN-owskiej propagandy na młodzież łódzką.

Wspomnienia ZWM-owskich działaczy-organizatorów „wyscigu pracy” skrzętnie zanotowano na spotkaniu. Niebawem te wspomnienia staną się własnością całej łódzkiej organizacji.

J. PILCHOWSKI

Pour la Presse des jeunes au milieu des Versoie - L'avoir un c'est l'amour de son pays et de son peuple.

Pracę młodzieżową. Niepomożli zapomnieć Warszawy. Ujęcie ją — to znaczy pokochać. Jestem szczęśliwy, że znowu znalazłem się wśród Was.

GERARD PHILIPPE

Oświadczenie ministra W. M. Mołotowa

W pierwszym dniu obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie W. M. Mołotow złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Konferencja niniejsza zwołana została zgodnie z decyzją szefów rządów czterech mocarstw. Jej zadaniem jest omówienie problemów przewidzianych w uzgodnionych dyrektywach konferencji genewskiej.

Przebieg obrad naszej konferencji będzie z uwagą obserwowany we wszystkich krajach. Miliony ludzi oczekują, że w wyniku tej konferencji dokonany będzie nowy krok naprzód w kierunku poprawy współpracy między rządami, w kierunku dalszego rozładowania napięcia międzynarodowego i utrwalenia powszechnego pokoju.

Wszystko to nakłada na nas, uczestników konferencji, poważne obowiązki.

Dalej minister Mołotow omówił kroki, które podjął rząd radziecki od czasu konferencji genewskiej szefów rządów czterech mocarstw, aby przyczynić się do dalszego rozładowania napięcia w stosunkach między narodowych. Rząd ZSRR podjął uchwałę w sprawie redukcji radzieckich sił zbrojnych o 40 tys. ludzi. Redukcja sił zbrojnych dokonał również Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry, Bułgaria i Albania. Dalszy krok to przedterminowe zrzeczenie się wojskowej bazy morskiej w Port Arthur na terytorium Chin. Tak więc ZSRR nie ma już ani jednej bazy wojskowej poza granicami swego kraju. ZSRR nawiązał również stosunki dyplomatyczne z NRF i zawarł układ o stosunkach między ZSRR a NRF. Normalne stosunki między ZSRR a obu państwami istnieją. Na terenie Niemiec wpływa niewątpliwie na osłabienie napięcia międzynarodowego w Europie i wzwrota pozytywne wpływy na uregulowanie problemu niemieckiego.

Podsumowując wszystkie te kroki, jak również rozwijając kontakty międzynarodowe i współpracę Związku Radzieckiego z państwami zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie, rząd radziecki wychodzi z założenia, iż w życiu międzynarodowym świata należy potwierdzić czynniki, nie zatrzymywać się przed nie rozwiązanymi jeszcze problemami, lecz krok za krokiem posuwać się naprzód przygotowując warunki do uregulowania innych, trudniejszych zagadnień.

Przed konferencją nasza stol. zadanie kontynuowania

Depesza czterech ministrów do D. Eisenhowera

„Ministrowie spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, którzy wraz z ministrem spraw zagranicznych Pańskiego kraju wzięli udział w pierwszym posiedzeniu i wyrażają Panu podziwienie i wyrazy szacunku oraz życzenia jak najwcześniejszego, całkowitego powrotu do zdrowia”.

RADIO

NA DZIEŚ 29 PAŹDZIERNIKA (ROBOTA)

Program I — na fal 1322 m.

Program dnia 5.50, 12.26, Wiadomości 5.05, 5.06, 5.09, 14.00, 12.10, 12.11, 12.12, 12.13, 12.14, 12.15, 12.16, 12.17, 12.18, 12.19, 12.20, 12.21, 12.22, 12.23, 12.24, 12.25, 12.26, 12.27, 12.28, 12.29, 12.30, 12.31, 12.32, 12.33, 12.34, 12.35, 12.36, 12.37, 12.38, 12.39, 12.40, 12.41, 12.42, 12.43, 12.44, 12.45, 12.46, 12.47, 12.48, 12.49, 12.50, 12.51, 12.52, 12.53, 12.54, 12.55, 12.56, 12.57, 12.58, 12.59, 13.00, 13.01, 13.02, 13.03, 13.04, 13.05, 13.06, 13.07, 13.08, 13.09, 13.10, 13.11, 13.12, 13.13, 13.14, 13.15, 13.16, 13.17, 13.18, 13.19, 13.20, 13.21, 13.22, 13.23, 13.24, 13.25, 13.26, 13.27, 13.28, 13.29, 13.30, 13.31, 13.32, 13.33, 13.34, 13.35, 13.36, 13.37, 13.38, 13.39, 13.40, 13.41, 13.42, 13.43, 13.44, 13.45, 13.46, 13.47, 13.48, 13.49, 13.50, 13.51, 13.52, 13.53, 13.54, 13.55, 13.56, 13.57, 13.58, 13.59, 14.00, 14.01, 14.02, 14.03, 14.04, 14.05, 14.06, 14.07, 14.08, 14.09, 14.10, 14.11, 14.12, 14.13, 14.14, 14.15, 14.16, 14.17, 14.18, 14.19, 14.20, 14.21, 14.22, 14.23, 14.24, 14.25, 14.26, 14.27, 14.28, 14.29, 14.30, 14.31, 14.32, 14.33, 14.34, 14.35, 14.36, 14.37, 14.38, 14.39, 14.40, 14.41, 14.42, 14.43, 14.44, 14.45, 14.46, 14.47, 14.48, 14.49, 14.50, 14.51, 14.52, 14.53, 14.54, 14.55, 14.56, 14.57, 14.58, 14.59, 15.00, 15.01, 15.02, 15.03, 15.04, 15.05, 15.06, 15.07, 15.08, 15.09, 15.10, 15.11, 15.12, 15.13, 15.14, 15.15, 15.16, 15.17, 15.18, 15.19, 15.20, 15.21, 15.22, 15.23, 15.24, 15.25, 15.26, 15.27, 15.28, 15.29, 15.30, 15.31, 15.32, 15.33, 15.34, 15.35, 15.36, 15.37, 15.38, 15.39, 15.40, 15.41, 15.42, 15.43, 15.44, 15.45, 15.46, 15.47, 15.48, 15.49, 15.50, 15.51, 15.52, 15.53, 15.54, 15.55, 15.56, 15.57, 15.58, 15.59, 16.00, 16.01, 16.02, 16.03, 16.04, 16.05, 16.06, 16.07, 16.08, 16.09, 16.10, 16.11, 16.12, 16.13, 16.14, 16.15, 16.16, 16.17, 16.18, 16.19, 16.20, 16.21, 16.22, 16.23, 16.24, 16.25, 16.26, 16.27, 16.28, 16.29, 16.30, 16.31, 16.32, 16.33, 16.34, 16.35, 16.36, 16.37, 16.38, 16.39, 16.40, 16.41, 16.42, 16.43, 16.44, 16.45, 16.46, 16.47, 16.48, 16.49, 16.50, 16.51, 16.52, 16.53, 16.54, 16.55, 16.56, 16.57, 16.58, 16.59, 17.00, 17.01, 17.02, 17.03, 17.04, 17.05, 17.06, 17.07, 17.08, 17.09, 17.10, 17.11, 17.12, 17.13, 17.14, 17.15, 17.16, 17.17, 17.18, 17.19, 17.20, 17.21, 17.22, 17.23, 17.24, 17.25, 17.26, 17.27, 17.28, 17.29, 17.30, 17.31, 17.32, 17.33, 17.34, 17.35, 17.36, 17.37, 17.38, 17.39, 17.40, 17.41, 17.42, 17.43, 17.44, 17.45, 17.46, 17.47, 17.48, 17.49, 17.50, 17.51, 17.52, 17.53, 17.54, 17.55, 17.56, 17.57, 17.58, 17.59, 18.00, 18.01, 18.02, 18.03, 18.04, 18.05, 18.06, 18.07, 18.08, 18.09, 18.10, 18.11, 18.12, 18.13, 18.14, 18.15, 18.16, 18.17, 18.18, 18.19, 18.20, 18.21, 18.22, 18.23, 18.24, 18.25, 18.26, 18.27, 18.28, 18.29, 18.30, 18.31, 18.32, 18.33, 18.34, 18.35, 18.36, 18.37, 18.38, 18.39, 18.40, 18.41, 18.42, 18.43, 18.44, 18.45, 18.46, 18.47, 18.48, 18.49, 18.50, 18.51, 18.52, 18.53, 18.54, 18.55, 18.56, 18.57, 18.58, 18.59, 19.00, 19.01, 19.02, 19.03, 19.04, 19.05, 19.06, 19.07, 19.08, 19.09, 19.10, 19.11, 19.12, 19.13, 19.14, 19.15, 19.16, 19.17, 19.18, 19.19, 19.20, 19.21, 19.22, 19.23, 19.24, 19.25, 19.26, 19.27, 19.28, 19.29, 19.30, 19.31, 19.32, 19.33, 19.34, 19.35, 19.36, 19.37, 19.38, 19.39, 19.40, 19.41, 19.42, 19.43, 19.44, 19.45, 19.46, 19.47, 19.48, 19.49, 19.50, 19.51, 19.52, 19.53, 19.54, 19.55, 19.56, 19.57, 19.58, 19.59, 20.00, 20.01, 20.02, 20.03, 20.04, 20.05, 20.06, 20.07, 20.08, 20.09, 20.10, 20.11, 20.12, 20.13, 20.14, 20.15, 20.16, 20.17, 20.18, 20.19, 20.20, 20.21, 20.22, 20.23, 20.24, 20.25, 20.26, 20.27, 20.28, 20.29, 20.30, 20.31, 20.32, 20.33, 20.34, 20.35, 20.36, 20.37, 20.38, 20.39, 20.40, 20.41, 20.42, 20.43, 20.44, 20.45, 20.46, 20.47, 20.48, 20.49, 20.50, 20.51, 20.52, 20.53, 20.54, 20.55, 20.56, 20.57, 20.58, 20.59, 21.00, 21.01, 21.02, 21.03, 21.04, 21.05, 21.06, 21.07, 21.08, 21.09, 21.10, 21.11, 21.12, 21.13, 21.14, 21.15, 21.16, 21.17, 21.18, 21.19, 21.20, 21.21, 21.22, 21.23, 21.24, 21.25, 21.26, 21.27, 21.28, 21.29, 21.30, 21.31, 21.32, 21.33, 21.34, 21.35, 21.36, 21.37, 21.38, 21.39, 21.40, 21.41, 21.42, 21.43, 21.44, 21.45, 21.46, 21.47, 21.48, 21.49, 21.50, 21.51, 21.52, 21.53, 21.54, 21.55, 21.56, 21.57, 21.58, 21.59, 22.00, 22.01, 22.02, 22.03, 22.04, 22.05, 22.06, 22.07, 22.08, 22.09, 22.10, 22.11, 22.12, 22.13, 22.14, 22.15, 22.16, 22.17, 22.18, 22.19, 22.20, 22.21, 22.22, 22.23, 22.24, 22.25, 22.26, 22.27, 22.28, 22.29, 22.30, 22.31, 22.32, 22.33, 22.34, 22.35, 22.36, 22.37, 22.38, 22.39, 22.40, 22.41, 22.42, 22.43, 22.44, 22.45, 22.46, 22.47, 22.48, 22.49, 22.50, 22.51, 22.52, 22.53, 22.54, 22.55, 22.56, 22.57, 22.58, 22.59, 23.00, 23.01, 23.02, 23.03, 23.04, 23.05, 23.06, 23.07, 23.08, 23.09, 23.10, 23.11, 23.12, 23.13, 23.14, 23.15, 23.16, 23.17, 23.18, 23.19, 23.20, 23.21, 23.22, 23.23, 23.24, 23.25, 23.26, 23.27, 23.28, 23.29, 23.30, 23.31, 23.32, 23.33, 23.34, 23.35, 23.36, 23.37, 23.38, 23.39, 23.40, 23.41, 23.42, 23.43, 23.44, 23.45, 23.46, 23.47, 23.48, 23.49, 23.50, 23.51, 23.52, 23.53, 23.54, 23.55, 23.56, 23.57, 23.58, 23.59, 24.00, 24.01, 24.02, 24.03, 24.04, 24.05, 24.06, 24.07, 24.08, 24.09, 24.10, 24.11, 24.12, 24.13, 24.14, 24.15, 24.16, 24.17, 24.18, 24.19, 24.20, 24.21, 24.22, 24.23, 24.24, 24.25, 24.26, 24.27, 24.28, 24.29, 24.30, 24.31, 24.32, 24.33, 24.34, 24.35, 24.36, 24.37, 24.38, 24.39, 24.40, 24.41, 24.42, 24.43, 24.44, 24.45, 24.46, 24.47, 24.48, 24.49, 24.50, 24.51, 24.52, 24.53, 24.54, 24.55, 24.56, 24.57, 24.58, 24.59, 25.00, 25.01, 25.02, 25.03, 25.04, 25.05, 25.06, 25.07, 25.08, 25.09, 25.10, 25.11, 25.12, 25.13, 25.14, 25.15, 25.16, 25.17, 25.18, 25.19, 25.20, 25.21, 25.22, 25.23, 25.24, 25.25, 25.26, 25.27, 25.28, 25.29, 25.30, 25.31, 25.32, 25.33, 25.34, 25.35, 25.36, 25.37, 25.38, 25.39, 25.40, 25.41, 25.42, 25.43, 25.44, 25.45, 25.46, 25.47, 25.48, 25.49, 25.50, 25.51, 25.52, 25.53, 25.54, 25.55, 25.56, 25.57, 25.58, 25.59, 26.00, 26.01, 26.02, 26.03, 26.04, 26.05, 26.06, 26.07, 26.08, 26.09, 26.10, 26.11, 26.12, 26.13, 26.14, 26.15, 26.16, 26.17, 26.18, 26.19, 26.20, 26.21, 26.22, 26.23, 26.24, 26.25, 26.26, 26.27, 26.28, 26.29, 26.30, 26.31, 26.32, 26.33, 26.34, 26.35, 26.36, 26.37, 26.38, 26.39, 26.40, 26.41, 26.42, 26.43, 26.44, 26.45, 26.46, 26.47, 26.48, 26.49, 26.50, 26.51, 26.52, 26.53, 26.54, 26.55, 26.56, 26.57, 26.58, 26.59, 27.00, 27.01, 27.02, 27.03, 27.04, 27.05, 27.06, 27.07, 27.08, 27.09, 27.10, 27.11, 27.12, 27.13, 27.14, 27.15, 27.16, 27.17, 27.18, 27.19, 27.20, 27.21, 27.22, 27.23, 27.24, 27.25, 27.26, 27.27, 27.28, 27.29, 27.30, 27.31, 27.32, 27.33, 27.34, 27.35, 27.36, 27.37, 27.38, 27.39, 27.40, 27.41, 27.42, 27.43, 27.44, 27.45, 27.46, 27.47, 27.48, 27.49, 27.50, 27.51, 27.52, 27.53, 27.54, 27.55, 27.56, 27.57, 27.58, 27.59, 28.00, 28.01, 28.02, 28.03, 28.04, 28.05, 28.06, 28.07, 28.08, 28.09, 28.10, 28.11, 28.12, 28.13, 28.14, 28.15, 28.16, 28.17, 28.18, 28.19, 28.20, 28.21, 28.22, 28.23, 28.24, 28.25, 28.26, 28.27, 28.28, 28.29, 28.30, 28.31, 28.32, 28.33, 28.34, 28.35, 28.36, 28.37, 28.38, 28.39, 28.40, 28.41, 28.42, 28.43, 28.44, 28.45, 28.46, 28.47, 28.48, 28.49, 28.50, 28.51, 28.52, 28.53, 28.54, 28.55, 28.56, 28.57, 28.58, 28.59, 29.00, 29.01, 29.02, 29.03, 29.04, 29.05, 29.06, 29.07, 29.08, 29.09, 29.10, 29.11, 29.12, 29.13, 29.14, 29.15, 29.16, 29.17, 29.18, 29.19, 29.20, 29.21, 29.22, 29.23, 29.24, 29.25, 29.26, 29.27, 29.28, 29.29, 29.30, 29.31, 29.32, 29.33, 29.34, 29.35, 29.36, 29.37, 29.38, 29.39, 29.40, 29.41, 29.42, 29.43, 29.44, 29.45, 29.46, 29.47, 29.48, 29.49, 29.50, 29.51, 29.52, 29.53, 29.54, 29.55, 29.56, 29.57, 29.58, 29.59, 30.00, 30.01, 30.02, 30.03, 30.04, 30.05, 30.06, 30.07, 30.08, 30.09, 30.10, 30.11, 30.12, 30.13, 30.14, 30.15, 30.16, 30.17, 30.18, 30.19, 30.20, 30.21, 30.22, 30.23, 30.24, 30.25, 30.26, 30.27, 30.28, 30.29, 30.30, 30.31, 30.32, 30.33, 30.34, 30.35, 30.36, 30.37, 30.38, 30.39, 30.40, 30.41, 30.42, 30.43, 30.44, 30.45, 30.46, 30.47, 30.48, 30.49, 30.50, 30.51, 30.52, 30.53, 30.54, 30.55, 30.56, 30.57, 30.58, 30.59, 31.00, 31.01, 31.02, 31.03, 31.04, 31.05, 31.06, 31.07, 31.08, 31.09, 31.10, 31.11, 31.12, 31.13, 31.14, 31.15, 31.16, 31.17, 31.18, 31.19, 31.20, 31.21, 31.22, 31.23, 31.24, 31.25, 31.26, 31.27, 31.28, 31.29, 31.30, 31.31, 31.32, 31.33, 31.34, 31.35, 31.36, 31.37, 31.38, 31.39, 31.40, 31.41, 31.42, 31.43, 31.44, 31.45, 31.46, 31.47, 31.48, 31.49, 31.50, 31.51, 31.52, 31.53, 31.54, 31.55, 31.56, 31.57, 31.58, 31.59, 32.00, 32.01, 32.02, 32.03, 32.04, 32.05, 32.06, 32.07, 32.08, 32.09, 32.10, 32.11, 32.12, 32.13, 32.14, 32.15, 32.16, 32.17, 32.18, 32.19, 32.20, 32.21, 32.22, 32.23, 32.24, 32.25, 32.26, 32.27, 32.28, 32.29, 32.30, 32.31, 32.32, 32.33, 32.34, 32.35, 32.36, 32.37, 32.38, 32.39, 32.40, 32.41, 32.42, 32.43, 32.44, 32.45, 32.46, 32.47, 32.48, 32.49, 32.50, 32.51, 32.52, 32.53, 32.54, 32.55, 32.56, 32.57, 32.58, 32.59, 33.00, 33.01, 33.02, 33.03, 33.04, 33.05, 33.06, 33.07, 33.08, 33.09, 33.10, 33.11, 33.12, 33.13, 33.14, 33.15, 33.16, 33.17, 33.18, 33.19, 33.20, 33.21, 33.22, 33.23, 33.24, 33.25, 33.26, 33.27, 33.28, 33.29, 33.30, 33.31, 33.32, 33.33, 33.34, 33.35, 33.36, 33.37, 33.38, 33.39, 33.40, 33.41, 33.42, 33.43, 33.44, 33.45, 33.46, 33.47, 33.48, 33.49, 33.50, 33.51, 33.52, 33.53, 33.54, 33.55, 33.56, 33.57, 33.58, 33.59, 34.00, 34.01, 34.02, 34.03, 34.04, 34.05, 34.06, 34.07, 34.08, 34.09, 34.10, 34.11, 34.12, 34.13, 34.14, 34.15, 34.16, 34.17, 34.18, 34.19, 34.20, 34.21, 34.22, 34.23, 34.24, 34.25, 34.26, 34.27, 34.28, 34.29, 34.30, 34.31, 34.32, 34.33, 34.34, 34.35, 34.36, 34.37, 34.38, 34.39, 34.40, 34.41, 34.42, 34.43, 34.44, 34.45, 34.46, 34.47, 34.48, 34.49, 34.50, 34.51, 34.52, 34.53, 34.54, 34.55, 34.56, 34.57, 34.58, 34.59, 35.00, 35.01, 35.02, 35.03, 35.04, 35.05, 35.06, 35.07, 35.08, 35.09, 35.10, 35.11, 35.12, 35.13, 35.14, 35.15, 35.16, 35.17, 35.18, 35.19, 35.20, 35.21, 35.22, 35.23, 35.24, 35.25, 35.26, 35.27, 35.28, 35.29, 35.30, 35.31, 35.32, 35.33, 35.34, 35.35, 35.36, 35.37, 35.38, 35.39, 35.40, 35.41, 35.42, 35.43, 35.44, 35.45, 35.46, 35.47, 35.48, 35.49, 35.50, 35.51, 35.52, 35.53, 35.54, 35.55, 35.56, 35.57, 35.58, 35.59, 36.00, 36.01, 36.02, 36.03, 36.04, 36.05, 36.06, 36.07, 36.08, 36.09, 36.10, 36.11, 36.12, 36.13, 36.14, 36.15, 36.16, 36.17, 36.18, 36.19, 36.20, 36.21, 36.22, 36.23, 36.24, 36.25, 36.26, 36.27, 36.28, 36.29, 36.30, 36.31, 36.32, 36.33, 36.34, 36.35, 36.36, 36.37, 36.38, 36.39, 36.40, 36.41, 36.42, 36.43, 36.44, 36.45, 36.46, 36.47, 36.48, 36.49, 36.50, 36.51, 36.52, 36.53, 36.54, 36.55, 36.56, 36.57, 36.58, 36.59, 37.00, 37.01, 37.02, 37.03, 37.04, 37.05, 37.06, 37.07, 37.08, 37.09, 37.10, 37.11, 37.12, 37.13, 37.14, 37.15, 37.16, 37.17, 37.18, 37.19, 37.20, 37.21, 37.22, 37.23, 37.24, 37.25, 37.26, 37.27, 37.28, 37.29, 37.30, 37.31, 37.32, 37.33, 37.34, 37.35, 37.36, 37.37, 37.38, 37.39, 37.40, 37.41, 37.42, 37.43, 37.44, 37.45, 37.46, 37.47, 37.48, 37.49, 37.50, 37.51, 37.52, 37.53, 37.54, 37.55, 37.56, 37.57, 37.58, 37.59, 38.00, 38.01, 38.02, 38.03, 38.04, 38.05, 38.06, 38.07, 38.08, 38.09, 38.10, 38.11, 38.12, 38.13, 38.14, 38.15, 38.16, 38.17, 38.18, 38.19, 38.20, 38.21, 38.22, 38.23, 38.24, 38.25, 38.26, 38.27, 38.28, 38.

May Britt podbija serca warszawiaków Hokeiści stolicy „górq”

(Obł. w.) Trudno doprawdy powiedzieć co bardziej się podobało warszawskiej publiczności na „Towarzystwo” — występ uroczysty Szwedki May Britt w jeżdżeniu figurowym, czy spotkanie w hokeju na lodzie między szwedzką drużyną „Ålk Göta” i reprezentacją Warszawy.

Zawodowa mistrzyni Szwecji May Britt dała piękny pokaz tańca na lodzie — wykonując cztery utwory: „Taniec ognia”, „Taniec labedzia”, „Koncert warszawski” oraz groteski z wizerunkami sławnych ludowych. Cały pokaz był ściśle powiązany z muzyką. Szwedka tańczyła z dużym wdziękiem, elegancją i zwinnością, a jak pociągała się na lodzie wywoływała burzę oklasków na widowni. Publiczność kilka razy prosiła o „bis”, a honorarzem za występ się nie dzieliła. W hokeju na lodzie zwycięstwo było z dużym entuzjazmem.

Wrażenia jakie zostawił występ uroczysty Szwedki zyskały zblady, kiedy lodowisko zaroiło się od hokeistów ubranych w niebieskie i białe stroje. W hokeju na lodzie Szwedki mieli za chwilę przegrywać, a w hokeju na lodzie Szwedki mieli za chwilę przegrywać, a w hokeju na lodzie Szwedki mieli za chwilę przegrywać.

Mecz rozpoczęli Polacy bardzo obciążeni. Już w pierwszej minucie rywale skłaniali się do zwycięstwa. W hokeju na lodzie Szwedki mieli za chwilę przegrywać, a w hokeju na lodzie Szwedki mieli za chwilę przegrywać, a w hokeju na lodzie Szwedki mieli za chwilę przegrywać.

W ostatniej tercji gra stała się znowu równoważna. W hokeju na lodzie Szwedki mieli za chwilę przegrywać, a w hokeju na lodzie Szwedki mieli za chwilę przegrywać, a w hokeju na lodzie Szwedki mieli za chwilę przegrywać.

Z modą pod rękę Swetry są modne



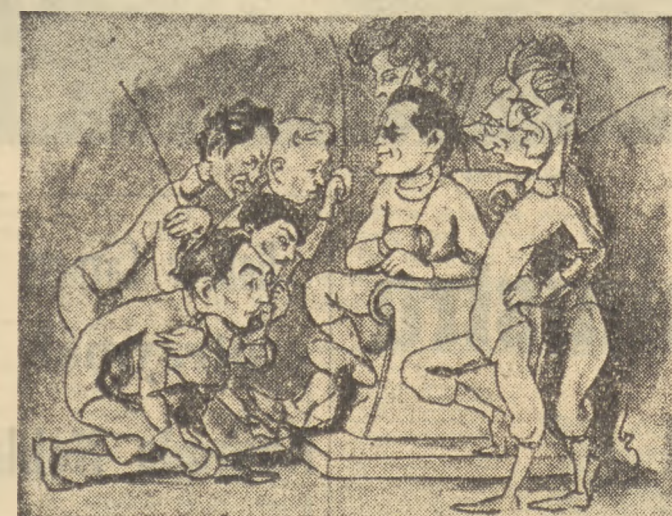
W tegorocznym sezonie jesienno-zimowym swetry to nie tylko skuteczna ochrona przed zimnem, lecz również „krzyk mody” o uniwersalnym zastosowaniu. Może być to zapinany w przodzie „cardigan”, mogą być rękawy „bilblak”, czyli „cardigan” nowowybrany na gładki sweter z tej samej tkaniny. Najmodniejszą jednak są swetry wciągane przez głowę, dość długie, o linii prostej, białe, szare, ciemne, o różnej fakturze, z różnymi kolorami.

Sport Sport

Głodni zwycięstw — nasyceni porażką

Szermierka pod obstrzałem krytyki

Prawie dwa tygodnie toczyły się w stolicy Włoch mistrzowskie zmagania najlepszych szermierzy świata. Ostatnią tego rodzaju próbą sił przed zbliżającymi się XVII Igrzyskami Olimpijskimi przyniosła szereg niespodzianek w postaci porażek faworytów, do których zaliczali się m. in. polscy szablisty, tracąc drużynowe wicemistrzostwo świata.



„Walczyli”. Czwórka polskich szablistów: Pawlas, Pawłowski, Zablocki i Kuszewski chwiliła przed mistrzami świata — Węgry: Gerevichem, Hamorim, Keresztesem i Karpattim.

Wróćmy do Rzymu

Codziennie informacje z polskiej walczą wywoływały u wszystkich ludzi interesujących się szermierką reakcję — podobną do reakcji słupka rzeź przy wahałach się temperaturze. Takie porównanie odpowiada zresztą najwłaściwemu wyrazowi używanemu przez Polaków na mistrzostwach świata.

Silnym akordem zabrzmiał meldunek o wejściu do finału drużyny florecistów, ale już następnego dnia uciicha radość, bo drużyna zajęła „dopiero” czwarte miejsce. Potem nastąpiły rozczarowania, ponieważ zbyt wiele nadziei pokładano w szpadzistach. Nawet ósme miejsce Rydzina nie wywołało entuzjazmu. Opinia publiczna oczekiwała na start szablistów, a ci mówili szersze rozczarowanie, ponieważ nie udało się im wygrać z Włochami.

Wielkie rozczarowanie, ponieważ zbyt wiele nadziei pokładano w szpadzistach. Nawet ósme miejsce Rydzina nie wywołało entuzjazmu. Opinia publiczna oczekiwała na start szablistów, a ci mówili szersze rozczarowanie, ponieważ nie udało się im wygrać z Włochami.

Nierówna tonacja komentarzy odpowiadała nierównym formom szermierzy i nie dziwnego, że zamiast hymnów pochwalnych — jakich naszym reprezentantom białej broni nigdy nie brakowało — spotkali się tym razem z ostrą oceną startu.

Na stacji „zastój”

Zwrócił ten odpowiedź najeźdźcą sytuacji, jaka zaistniała w naszej szermierce. Nawet doświadczenie florecistów nie zmieniło faktu, że polska szermierka przechodzi pewną stagnację w rozwoju.

Wzięmy chociażby wspomniany wynik florecistów. Normalnie powinen on być powodem do radości. Ale jaka radość może wywołać, skoro złożyły się nań wspólne wysiłki szpadzistów i szablistów. Dozł do tego, że w dniach rozgrywek szpadzistów narzekano na przemęczenie w walkach florecistowskich, a gdy doszło do turnieju szablowego to i tam można było zaobserwować skutki startów we florecie.

I właśnie czwarta lokata szablistów (równa pozycji florecistów) dotknęła nas najbardziej. Polacy przegrali z Włochami i ZSRR, tj. z drużynami, które poprzednio pokonał.

Czy nie stać nas więc na bardziej planową politykę w zestawianiu drużyn? Odpowiedź jest dwuznaczna: tak i nie. W ostatnim czasie dało się bowiem zauważyć operowanie kilkusetosobową grupą, która — powiedzmy otwarcie — nie ma silnych i zasobnych rezerw.

Nadmierne wykorzystywanie jednych i tych samych zawodników jest szkodliwe. Przekonali się o tym w Rzymie nie tylko Polacy, ale i Belgowie i Austriacy. Sami zawodnicy skarżyli się na nieodpowiednie metody przygotowania do poważnych turniejów. Przykładów nie trzeba daleko szukać, wystarczy wrócić do zgromadzenia w Zakopanem.

Szermierze mają dosyć tego rodzaju metod szkolenia. Wolałbyś rzadziej i krótsze grupowania, a więcej poważnych zawodów. Mniej bitwy w lodzie.

Melbourne coraz bliżej

Skończył się tegoroczny sezon o medalach — to prawda. Nie skończył się jednak możliwości naszych szermierzy. Zbliżają się terminy nowych spotkań międzynarodowych. Jest więc okazja do pełnego wypróbowania sił, zwłaszcza że wchodzimy w rok olimpijski.

Szermierze wierzają w swe siły, które mają zapewnić im start na Olimpiadzie. Ale nie można długo poprzestać na dotychczasowych systemach szkoleniowych. Nasi szermierze, którzy umiemy w rzetelny sposób przeanalizować przyczyny słabości swych startów. Prezydium Sekcji Szermierki GKKF i Rada Trenerów powinny wysłuchać ich uwag i zastrzeżeń (a mają ich dużo). Wtedy dopiero można będzie spokojnie oczekiwać wyników ich podjętych o najszczęśliwsze tytuły.

ANDRZEJ WIERZBA

Czy padnie rekord ilości zgłoszeń w rozgrywkach o Puchar CRZZ?

W ubiegłym roku, w rozgrywkach o Puchar CRZZ w szermierce, brało udział 541 drużyn. To najbardziej masowa impreza w piłce szermierkowej. Wzrost liczby uczestników stał się w roku coraz bardziej popularnym. Rozgrywki o Puchar CRZZ zorganizowano po raz pierwszy w roku 1954. Zorganizowały wówczas stare 1000 drużyn męskich i żeńskich. Cyfra ta co rok poważnie wzrastała.

W rozgrywkach w kolcach, najlepsze drużyny danego zrzeszenia spotykały się ze sobą na szczeblu wojewódzkim. Zwycięskie drużyny następnie najlepszą drużynę województwa. Kończąc fazę rozgrywek są półfinały międzywojewódzkie i finały, który odbył się w dniach 21-23.III.1956 r. w Łodzi. Do zawodów międzywojewódzkich dopuszczony zostawał bez kryteriów kwalifikacji Puchar CRZZ. W walkach o Puchar CRZZ przeprowadzona będzie również klasyfikacja szermierkowa za najwięcej drużyn, które przystąpiły do rozgrywek. W roku ub. w klasyfikacji tej zwyciężyła 75 „Wioślarzy”. Puchar CRZZ bronił w konkurencji kobiet i mężczyzn reprezentacja „Sparta” (AGA).



W ubiegłym roku, w rozgrywkach o Puchar CRZZ w szermierce, brało udział 541 drużyn. To najbardziej masowa impreza w piłce szermierkowej. Wzrost liczby uczestników stał się w roku coraz bardziej popularnym. Rozgrywki o Puchar CRZZ zorganizowano po raz pierwszy w roku 1954. Zorganizowały wówczas stare 1000 drużyn męskich i żeńskich. Cyfra ta co rok poważnie wzrastała.

Specjalnymi pociągami przyjechali Polacy z Francji na mecz naszych piłkarzy w Antioing

(Telefonem od naszego wysłannika)

BRUKSELA, 27 bm. W czwartek wieczorem bawiący w Belgii piłkarze polscy złożyli wizytę miejscowej Polonii okregu Mons i przy okazji byli przyjęci przez mera miasta Antioing. Delegacja piłkarzy polskich złożyła wieniec pod pomnikiem bohaterów poległych w ostatniej wojnie.

W czasie pobytu w Antioing piłkarze rozegrali towarzyskie spotkanie z miejscową drużyną „Daring”. Mecz wywołał tutaj duże zainteresowanie, a wśród widzów znalazło się ok. 2,5 tys. Polaków przybyłych z wielu miast Belgii, a nawet z Francji, skąd przyjechali oni specjalnymi pociągami i samochodami. Drużyna polska wygrała mecz bez trudu 4:2 (2:2) demonstrując ładną i skuteczną grę. Gospodarzom podobała się szczególnie linia ataku. Polacy przewyższali przeciwników techniką gry i szybkością.

Po meczu piłkarze otrzymali specjalne podziękowanie od gospodarzy, dla których występ Polaków był doskonałą próbą własnych sił. Także delegacja Polonii francuskiej składała naszym piłkarzom wizytę w szatni dziękując za przyjemność, jaką dostarczyli im swoim występem.

R. ZDEB

Nowości piłkarskie

MOSKWA, w czwartek drużyna piłkarska ZSRR, która w tym roku zdobyła (po zwycięstwie w meczu z reprezentacją Polski) Puchar ZSRR, wyjechała na kilka spotkań do Norwegii i Danii.

Zespół wojskowych wyjechał w następstwie składów: Razinski, Polchunow, Bazaszk, Pierevalow, Reza, Pierevalow, Agapow, Rykow, Pierevalow, Lemyszew, Bielewicz.

PARYZ. Piłkarski mistrz Francji — Reims zakwalifikował się do ćwierćfinału Pucharu Europy po remisie 2:2 w rewanżowym meczu z AG Aarhus (Dania). Pierwsze spotkanie wygrał Reims 2:0.

Obok Reims do ćwierćfinału Pucharu Europy kwalifikują się: (Budapest), Real (Madryt), Partizani (Belgrad), Hibernian (Edynburg) i Djurgard (Sztokholm).

Reprezentacji piłkarzy Francji (na zdjęciu) zdobyli sobie sympatię, ponieważ w meczu z ZSRR, po remisowym meczu z ZSRR.

Strzelcy walczą o „kolka olimpijskie”

WARSZAWA, w dniach 25-29 bm. na strzelnicy PZL na Bielnie rozegrane zostaną przedostatnie w tym roku kontrolne zawody kadry sportowej. Na podjętych zawodach wyznaczony został członkowie kadry olimpijskiej i przyznanie „kolka olimpijskie”. W zawodach uczestniczą cała czołówka krajowa z Polski, Czechosłowacji, Niemiec, Szwecji i Z. Kiskurno na czele.

Odpowiadamy czytelnikom

Druga Redakcja!
„Cóż, czytelniku, nie możemy nie odpowiedzieć na Twoje pytanie. W tym roku, w meczu z ZSRR, Polacy wygrali 4:2 (2:2) demonstrując ładną i skuteczną grę. Gospodarzom podobała się szczególnie linia ataku. Polacy przewyższali przeciwników techniką gry i szybkością.

Pytanie: Czy zdobyte przez zawodników poszczególne państwa medale i miejsca punktowane na Igrzyskach Olimpijskich są dołączane do osiągnięć zawodników tych państw na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich?

Odpowiedź: Nie. Zarówno Letnie, jak i Zimowe Igrzyska Olimpijskie nie są oddzielnymi punktowanymi drużynowo. Klasyfikacja państwowa za osiągnięcia w poszczególnych dyscyplinach uprawiania sportu, przy czym nie bierze pod uwagę zdobytych przez poszczególne kraje w igrzyskach Letnich i Zimowych.

Pytanie: Jak obliczane są punkty w międzynarodowych meczach lekkoatletycznych?

Odpowiedź: W meczach lekkoatletycznych punkty zdobywane przez zawodników, którzy zdobyli punkty w poszczególnych konkurencjach 5 pkt. za drugie 3 pkt. za trzecie 2 pkt. i 1 pkt. Bieg sztafetowy punktowane są 10 pkt. za pierwsze miejsce i 5 pkt. za drugie miejsce. O zwycięstwie w meczu decyduje suma punktów, jaką zdobywały poszczególne drużyny.

Pytanie: Czy piłka wodna i skoki do wody z trampoliny i wody są oddzielnymi dyscyplinami sportu?

Odpowiedź: Nie. Zarówno piłka wodna, jak i skoki do wody z trampoliny i wody są oddzielnymi dyscyplinami sportu. W międzynarodowych meczach punktowane są 10 pkt. za pierwsze miejsce i 5 pkt. za drugie miejsce. O zwycięstwie w meczu decyduje suma punktów, jaką zdobywały poszczególne drużyny.

Pytanie: Kiedy odbędzie się zapowiadany przez prasę zagraniczną mecz lekkoatletyczny ZSRR — USA?

Odpowiedź: Oficjalne czynniki sportowe obu krajów nie podały dotąd żadnych informacji o tym meczu. Dotychczasowe informacje nie możemy wam udzielić.

To, co wyżej powiedziano było digresją potrzebną mi by postarać się przekonać czytelnika, że znać i — wobec tego — lubić można te melodie, których się często słucha. I dlatego właśnie myślimy o audycjach płytowych, warto myśleć o dłuższym ich cyklu, w czasie którego znajdzie sobie miejsce na utwory tego rodzaju. A wówczas — to nie przesada — również „Szwecyzka” jak matryza z montuskowskiej „Halki”.

8. WYSOCKI

Dla wszystkich, których sprawy te interesują, podajemy konkretną informację: Chcąc zamówić w Warszawie audycje płytowe, należy w godzinach od 9 do 11 zatelefonować do Filharmonii — tel. 672-81, wew. „Estrada”. (Red.)